Należytość pocztowa opłacona ryczałtem | Cena egzemplarza 30 gr

HASŁO NARODOWE

Wychodzi w niedzielę rano.

ROK III. | Kraków, dnia 27 lutego 1927. | Nr. 9

Adres Redakcji i Administracji : Kraków, pl. Matejki 7. I piętro na prawo.

Cóż na to Poselstwo Angielskie w Warszawie?

Czy Lloyd George naprawdę szabesgojem?

Wiemy bardzo dobrze, że poselstwa Państw europejskich i pozacuropejskich znajdujące się w Polsce z siedzibą w Warszawie i nawet ich konsulaty znajdujące się po innych miastach muszą być traktowane z należytym szacunkiem i respektem. To jest obowiązkiem kulturalnym naszego państwa, ażeby dane poselstwo reprezentujące wobec Polski majestat swego narodu, a szczególnie dobra moralne i materjalne jego członków i funkcjonarjuszy doznawało jak najdalej idącej opieki prawnej ze strony władz naszego państwa. Ale z drugiej strony, takie poselstwo posiada obowiązek jak najściślejszego przestrzegania zasad etyki.

Tymczasem niektóre fakty wskazują nam że w Poselstwie Angielskiem w Warszawie funkcjonarjusze niezawsze idą po prostej linji. Przytoczę na to dowody:

Pierwszy fakt:

Jak wiadomo wszystkim, poseł Dr. Liebermann jako adwokat w procesie listopadowym, rzucił kalumnję na dobrą sławę załogi okrętu „Titanic" który w swojej pierwszej podróży dnia 15 kwietnia 1912 w nocy najechawszy na górę lodową zatonął w cztery godziny po zgruchotaniu przedniej części.

Załoga okrętu zachowała się wówczas wzorowo, w niebezpieczeństwie życia opanowała sytuację odrazu i została panem sytuacji aż do ostatniej chwili. Jako dowód chlubnego wytrwania, widzimy że między 715 wyratowanymi były przeważnie kobiety i dzieci.

Tymczasem żydowski oszczerca Dr. Lieberman z ławy obrońców w procesie listopadowym rzucił kalumnję na załogę „Titanica" twierdząc, że jakoby przy zatonięciu jego działy się takie horendalne rzeczy, że mężczyźni strzelali do kobiet, aby po ich trupach dostać się do łodzi ratunkowych.

Przez to kłamliwe i łotrowskie przedstawienie sprawy tego prowokatora międzynarodowego żydowstwa, — który do spółki ze swoim przyjacielem, gen Krzemieńskim (Frydmanem recte Karpem) sieje anarchję i zbolszewiczenie w naszem społeczeństwie chciał on skierować usposobienie sędziów przysięgłych w mylnym kierunku; chciano w nich wpoić przekonanie, że jeżeli tacy rasowi ludzie jak Anglicy tworzący załogę Titanica w chwili niebezpieczeństwa stracili do tego stopnia panowanie nad sobą, że mężczyźni strzelali do kobiet, ażeby po ich trupach dostać się do łodzi ratunkowych, to cóż więc w tem dziwnego, jeżeli dnia 6 listopada 1923 polski robotnik socjalistyczny postrzelał sobie trochę do ułanów na ul. Dunajewskiego.

I ta kalumnja takiego Liebermana, który rzekomo zwalczał militaryzm austrjacki, a w rzeczywistości w czasie wojny wysługiwał się po biurach szpiegowskich odniosła ten skutek, że większość ławy przysięgłych uwierzyła słowom Liebermana. Że p. Lieberman jest tego zdania, to dowodzi nam, że każdy sądzi innych według siebie. Gdyby załoga Titanica składała się z takich jak on żydów talmudowych, to z pewnością mordowanoby kobiety i dzieci, ażeby po ich trupach dostać się do łodzi ratunkowych. I nic dziwnego, albowiem ci ludzie pod wpływem talmudu znikczemnieli zupełnie i tylko z wierzchu mają pokost kultury ale wewnątrz wygląda to niżej wszelkiej krytyki; i w razie gdyby załoga była talmudystyczna lub sjonistyczna to byłoby wyratowanych 715 mężczyzn.

Lecz załoga Titanica nie składała się ani z sjonistów ani z talmudystów, więc zachowała się karnie i uczciwie czego dowodem 715 wyratowanych kobiet i dzieci. Słysząc takie oszczerstwo z ust Dr. Liebermana zawiadomiłem telefonicznie poselstwo angielskie w Warszawie o tem że taką kalumnję rzucono przed forum sądowem. Funkcjonarjusz, który tę telefoniczną depeszę odbierał zawiadomił mię, „że poselstwo nic nie może zrobić na to". Mojem niemiarodajnem zdaniem powinien był ten funkcjonarjusz poselstwa angielskiego po otrzymaniu telefonicznej depeszy zawiadomić o jej treści p. posła angielskiego. I każdy gentelman na jego miejscu byłby:

1) skontrolował, czy telefoniczna wiadomość polega na prawdzie.

2) a po skontrolowaniu jej prawdziwości byłby był się ujął w prasie za niesłusznie i oszczerczo posądzoną załogą Titanica; albowiem kalumnja Liebermanna rzucona przeciwko niej nie była wypowiedzianą w zamkniętem kółku lub na herbatce lub choćby w kawiarni, ale została rzucona jako świadome kłamstwo przed forum sądowem.

A tu słyszymy z ust funkcjonarjusza poselstwa angielskiego, „że poselstwo angielskie nic nie może zrobić na to". Takie pojmowanie sprawy nie jest godne Anglika na posterunku dyplomatycznym.

Ten „Anglik" mówił też w ten sposób po polsku i wymawiał w ten sposób gardłowo spółgłoskę r, że nabrałem przekonania, że jest on rodem z ulicy Gęsiej w Warszawie, lub z Kazimierza w Krakowie.

Wobec tego nie pozostawało mi nic innego, jak albo połączyć się telefonicznie z posłem angielskim. albo w własnym zakresie działania zareagować na to.

Z posłem angielskim nie mogłem się połączyć gdyż po angielsku nie umiem, więc zareagowałem sam na to, zamieszczając w art. wstępnym Nr. 185 „Gońca krakowskiego" z dnia 14 sierpnia 1824 sprostowanie tej kłamliwej wiadomości i napiętnowałem p. Liebermanna jako kłamcę i łotra, albowiem jestem zdania, że międzynarodowemu hultajstwu, należy przeciwstawić solidarnie międzynarodową uczciwość. To był pierwszy fakt. Przejdźmy do omówienia drugiego.

Czasopisma podały, że p. Chaim Juda Horowitz otrzymał hurtownię tytoniową za protekcją p. Lloyd George'a.

Tego rodzaju artykuły były zamieszczone i w jednym z najpoważniejszych dzienników Warszawskich jakim jest „Rzeczpospolita", a które przedstawiają sprawę w następujący sposób:

Żydowski „Nasz Przegląd" drukuje oświadczenia Judki Horowitza, które powtarzamy dosłownie.

„A teraz toczą walkę ze mną o tę koncesję i opowiadają o wpływach Lloyd George'a lecz bez skutku.

21 października otrzymałem list od niego, że staranta jego nie osiągnęły skutku". Przeczy temu oświadczeniu, „że starania nie osiągnęły skutku" dokument — rozporządzenie Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopolów w Sanoku, gdzie czytamy: „...zawiadamia się Wydział, że rozporządzeniem z dn. 17. II. 1926 r. L. 18195 WB. 1926 **polecił p. Minister Skarbu, aby Chaima Judę Horowitza traktowano jako osobę uprzywilejowaną i aby mu nadano tymczasowe zawiadowstwo hurtowni tytoniowej w Rymanowie.**

Gdy sprawa zanadto nabrała rozgłosu p. Min. Skarbu musiał rozesłać uzupełniające wyjaśnienie tej treści:

„Ministerstwo Skarbu komunikuje, że prowizoryczne zawiadowstwo hurtowni tytoniowej w Rymanowie, prowadzonej tymczasowo w ciągu kilkunastu dni przez Horowitza, polecono powierzyć zasłużonemu oficerowi inwalidzie, który w międzyczasie wniósł podanie".

Epopeja Judki Horowiza znalazła zdaje się zakończenie pomyślne dla Związku Inwalidów Wojennych, naturalnie jeśli p. Horowitz nie znajdzie bardziej możnego przyjaciela od L. George'a. Dziwy jednakowoż się dzieją, bo 90 proc. Polaków nie przypuszczało nawet, że Polska jest kolonją angielską, a L. George może się w niej rządzić jak kapitan afrykańskich wojsk kolonjalnych.

Nie chcieliśmy w to wierzyć, czytając te enuncjacje, ażeby to na prawdzie mogło polegać, ażeby Lloyd George był protektorem Chaima Judki Horowitza.

Wiemy, że p. Lloyd George jest żydofilem i schylamy czoła przed jego osobistem przekonaniem. Albowiem na tem polega wolność przekonania, że każdy może wierzyć w to, co mu się żywnie podoba. P. Lloyd George jeżeli jest przyjacielem żydów, to wolno mu okazywać tę przyjaźń tylko własnym kosztem. Jeżeli uzna za stosowne to może cały swój majątek zapisać na chajder w Tyśmienicy; ale okazywanie swego żydofilstwa drogą protekcj

i kosztem praworządności innego państwa, to byłaby nieuczciwość w którą trudno nam uwierzyć. Zapytujemy więc P. Ambasadora Angielskiego w Warszawie:

1) Czy wiadomem mu są notatki i artykuły zamieszczone w czasopismach polskich które powyżej przytoczyliśmy.

2) Jeżeli mu są wiadomemi to upraszamy o to, ażeby:

a) jeżeli p. judka Chaim Horowitz kłamie, ażeby jego kłamstwo zostało stwierdzone jako takie w polskich pismach.

b) jeżeli ale pisze prawdę — w co nam trudno uwierzyć, — to żeby zechciało p Lloyda George'a pouczyć, że takie jego postępowanie jest w sprzeczności z zasadami najzwyklejszej uczciwości.

Protegowanie człowieka, który swoich synów "dekował" przed służbą wojskową w Armji Polskiej (chociażby to nawet był i p. Chaim Judka Horowitz) i to protegowanie na niekorzyść tych, którzy na wojnie kalekami zostali, jest po polsku powiedziawszy: eine Schweinerei.

I dlatego trudno nam w to uwierzyć, aby między menerami angielskimi znajdowali się ludzie, którzyby mniej uczucia przyzwoitości mieli, aniżeli je w Polsce posiada każdy chłop lub małorolny szlachcic. My w naszym kraju mamy prawo do prawdy i celem ustalenia jej zwracamy się do p. Posła angielskiego w Warszawie, i z należnym szacunkiem i respektem prosimy o pomoc. Jan Kozicki.

Judaizm całkowity.

Żyd Dr. Nossig odkrywa właściwe cele judaizmu.

Kto chce poznać dążenia i cele żydostwa, niech zajrzy do ciekawej książki Dr. Alfreda Nossiga **„Intergrales Judentum"** (Internationaler Verlag Renaissance. Wien-Berlin-New-Jork.) Oto niektóre wyjątki z powyższej pracy jednego z wybitniejszyzh działaczy żydowskich, niegdyś piszącego po polsku autora „Tragedji myśli" i paru innych dramatów.

„Zdolność organizacyjna żydów oraz ich duch przedsiębiorczy — pisze p. Nossig na stronie 7-ej — doprowadziły wszelkie formy produkcji do wysokiego stopnia rozwoju. Współcześnie inne czynniki żydostwa pracowały nad pogrzebaniem ustroju społeczno-ekonomicznego, skazanego na śmierć, wnosząc doń zarodki rewolucyjne nowych form. W arce swojej stałości narodowej, **ci komiwojażerzy świata** uratowali dla dalszego rozwoju najszlachetniejsze owoce postępu duchowego ludzkości, cywilizacji, która w rozmaitych państwach szła do upadku. W walce ze wszelkiemi potęgami przesądu i reakcji pielęgnowali oni zawsze niezależność myśli oraz wiedzy ścisłej, bronili zasady krytycyzmu i postępu, wolności i tolerancji, braterstwa i wszechludzkiego pojednania. A gdy wreszcie nadeszły czasy stanowczego i niepowstrzymanego wyzwolenia wszystkich uciśnionych, było to w niemałej mierze **zasługą bojującego hebraizmu, dziełem naszego „Bundu"**.

Do jakiego celu dąży narodowo-polityczny ruch żydowski? **Do stworzenia reprezentacji jednosci narodu Izraela jako czynnika politycznego oraz rzeźbiarza wspólnego bytu.** Czem jest w głębokiej swej istocie kulturalno-narodowy ruch żydowski? Dąży on jedynie do wznowienia starej dotkryny „Bundu". Jaka idea ożywia socjalizm narodowo-żydowski? Nie inna, jak tylko idea światowego apostolstwa żydowskiego". (Str. 9-ta).

Mówiąc o stronnictwach żydowskich, autor tak je przedstawia: „W gruncie rzeczy, właściwie każde stronnictwo żydowskie, jako członek jednego organizmu, **spełnia określoną funkcję**, posiada określoną wartość dla urzeczywistnienia i rozwoju całokształtu narodowego. Pomiędzy tymi rozmaitymi członkami żydostwa istnieją **pewne ukryte związki**, z jakich oni sami nie zdają sobie sobie sprawy. Wojna światowa ujawniła niejeden taki ukryty związek. Czy można sobie wyobrazić większą sprzeczność jaka istnieje pomiędzy **żydami zasymilowanymi**, zupełnie obcymi naszej wspólnocie, **socjalistami-żydami z Międzynarodówki, — i sjonistami? A jednakże te dwie grupy wspomagały się wzajemnie gdy chodziło o idee przez nie reprezentowane.**

Międzynarodówka, którą posługuje się związek imperjalistyczny państw w celu opanowania propagowanej przez nią idei samostanowienia narodów, pomogła w ten sposób idei sjonistycznej do zapoczątkowania jej realizacji. **I jedynie międzynarodówka (czerwona) pozwoli kiedyś idei sjonistycznej spełnić swoje ostateczne zadanie.**

Cóż jednak ci rzekomi reakcjoniści, ci fanatyczni nacjonaliści i kapitaliści burżuazyjni, t. j, sjoniści pragną stworzyć w ich wspólnem istnieniu? Oto wzór szerokiej sprawności państwa socjalistycznego, który otworzy drogę socjalizmowi światowemu. Tak więc **w rzeczywistości, hebraizm stanowi o życiu jedynego i spólnego organizmu, nie zdając sobie z tego sprawy.** Doprowadzić tę nieświadomą łączność do pełnej świadomości, dać wyraz zewnętrzny tej jedności podziemnej, że się tak wyrażę, stworzyć nową zbiorową wolę, mocną podstawę **judaizmu ogólnego**, — oto cele, jakie powinien mieć integralny ruch żydowski." (Str. 11).

Tak szczerze i cynicznie zarazem mówi dr. Alfred Nossig, który i do Polski często zaglada, by kusić rozmaitych naiwnych gojów, — o zasługach żydostwa i jego zamiarach. Zasługi, jak widzimy, tak wielkie (uratowanie wszelkich owoców duchowego rozwoju ludzkości itp,), że wobec nich bledną to wszystko, co było dziełem genjuszu aryjczyków, — a zamiary tak szczytne, że aż dreszczem przejmują na samą myśl ich urzeczywistnienia. W każdym razie jesteśmy poinformowani: socjalizm zapewni triumf Sjonu...

Organizujmy się koniecznie.

Jeżeli weźmiemy do rąk historję niektórych południowo słowiańskich narodów, zwłaszcza Kroatów osiedlonych w strefie b. pogranicza wojskowego, to widzimy, że mieli dawniej często bardzo ciężkie walki do pokonania. Będąc ludem kulturalnym i rolniczym, dążyli oni do tego, ażeby uprawiając rolę zdążać per aspera ad astra. Lecz warunki ich były bardzo ciężkie, z powodu częstych napadów Turków; i oni postępowali tak, jak nasi Mohortowie na kresach. Wyruszając z pługiem w pole do orania, jeżeli taki Kroat był majętniejszy, to brał ze sobą osiodłanego i opakowanego konia, który chodził za pługiem jako luzak; jeżeli był biedniejszy, to osiodłanego konia zaprzęgał do pługa i mając przypasaną szablę prowadził pług w czasie orki.

W razie, gdy drogą optycznych znaków dowiedział się, że się nieprzyjaciel zbliża, wówczas przerywał oranie, siadał na konia i jechał na miejsce zbiórki, gdzie po szybkiem zranżowaniu oddziału wyruszał przeciw nieprzyjacielowi.

Wzorowa karność jak też i dobra organizacja osiągnęła ten skutek, że Kroaci nie tylko dali radę wrogom, ale i osiągnęli pewien stopień kultury. Chłop kroacki, jest żywiołem solidnym, zorganizowanym, a przedewszystkiem świadomym siebie.

W podobnem położeniu znajdują się o·

KLEMENS JUNOSZA.

Czarne błoto.

PAJĄKI WIEJSKIE.

20) Powieść.

Robi się krzyk, ale sen bierze górę nad złością. Zawzięte głosy milkną, głowy znowu się kiwają miarowo.

Księżyc rzuca z wysokości blade promienie. Ślizgają się one po wychudłych grzbietach końskich, po aksamitnych czapkach, kapotach zatłuszczonych, po brodach czarnych, siwych, kasztanowatych, żółtych, po karkach pochylonych, po wielkim biczu, który tkwi w grubej dłoni Berka i co chwile spracowane konie uderza.

Ciężka fura toczy się po nierównej drodze powoli, toczy się coraz dalej ku stacji.

Nietylko w Czarnembłocie o jarmarku myślano, ale i w okolicy robiono przygotowania do tej uroczystości obyczajowo—handlowej.

W promieniu kilku — milowym wiedziano, że zbliża się ten dzień ważny.

Drobna szlachta i chłopi robili przegląd inwentarza i namyślali się, coby kupić a co sprzedać; kobiety myślały o trzodzie, drobiu, o nabiale, jako o środkach do zdobycia chustek kraciastych, perkalików, płócienek, wstążek, korali i bursztynów ze szkła paciorków i tych rozmaitych świecidełek, bez których wiejska elegantka z chłopskiej zagrody nie może się obejść.

Cała prawie ludność wioskowa była zmobilizowana i gotowa do wielkiej wyprawy, a dodać trzeba, że okolice wioski były gęsto zamieszkane w części przez drobną szlachtę zagonową. Oprócz tych wiosek, w okolicy były wielkie dobra, należące do dwóch magnatów. Obadwaj ci panowie gospodarstwem sami się nie zajmowali i wogóle zaglądali rzadko do swych dóbr, które, podzielone na drobniejsze folwarki, wypuszczali w dzierżawę. Było więc sporo dzierżawców rządców, ekonomów, leśniczych i pani Małka miała zupełną słuszność, przyznając okolicy tej wyższość nad innemi i twierdząc, że pięciu małych dzierżawców daje miasteczku znacznie więcej dochodu i korzyści, niż jeden duży dziedzic.

Daje więcej, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, w których każdy obywatel zamożniejszy omija miasteczko i korzystając z kolei żelaznych, handluje nie ze swoimi żydkami, mającymi do niego niezaprzeczone prawo, lecz z jakiemiś domami warszawskimi lub zagranicznymi, co jest oczywiście wielkie paskudztwo i naruszenie odwiecznego porządku.

Z czego będzie żył i utrzymywał swoją rodzinę Jankiel Bas, Dawid Śliwka, i tylu faktorów i kupców zbożowych, jeżeli sami dziedzice zaczną handlować? Przecież tym dziedzicom i wszystkim ludziom, którzy żyją z ziemi, nikt ziemi do góry nogami nie przewraca, nikt nie rusza zagonów, wydających zboże, a oni chcą wywrócić do góry nogami cały handel!

Nie potrzeba dowodzić, że jest to zbrodnia, prawie taka jak rozbój na publicznej drodze.

Na szczęście w okolicy Czarnegobłota, panuje dawny sys em, sprawiedliwy, taki właśnie, jaki powinien być: ani jedno ziarnko zboża nie ominie miasteczka, ani jedna kura nie wydostanie się z siatki, dokoła Czarnegobłota rozrzuconej.

C d. n.

becnie w Polsce i stronnictwa praworządne tylko różnica jest ta, że o ile Kroaci —Graniczarze mieli z zewnętrznym wrogiem do czynienia, o tyle znowu nam w spokojnej pracy kulturalnej przeszkadza wróg wewnętrzny, któremu tylko wówczas damy radę, jeżeli się zorganizujemy solidnie i sprężyście.

Zwłaszcza młodzież jak i pewna część mężczyzn w sile wieku musi być bezwzględnie solidnie zorganizowana, i to czy w sali wykładowej, czy w biurze czy w jakim kolwiek innym zawodzie pracować ze spokojem i czekać na hasło, a po otrzymaniu tego w tej chwili, stawić się na placu zbiórki, i oddać się władzom bezpieczeństwa do dyspozycji, i pod ich kierownictwem przeciwstawić się naszym bolszewikom i innym anarchistom będącym na usługach międzynarodowego żydowstwa.

Ażeby w razie zagrożenia praworządności władze bezpieczeństwa rzeczywiście mogły mieć jakąś pomoc z takich oddziałów, to powinne być solidne i sprężyście zorganizowane.

Każdy członek takiej organizacji powinien wiedzieć, gdzie się znajdują jakiekolwiek urzędy i władze państwowe z jednej strony. a z drugiej strony powinien znać adresy mężów czołowych bolszewizujących i anarchizujących stronnictw, jak też . i niektórych wolnomularzy a także rabinów i t. p. duchownych marjawickich etc.

Znajomość dyslokacji urzędów i władz państwowych, jest w tym celu konieczna, ażeby umożliwić rychłą komunikację z nimi; adresy bolszewików, anarchistów i t p. umożliwią zatrzymanie ich na oku i obserwowanie ich działalności i zachowania się.

Im staranniej taka robota organizacyjna jest przygotowana. tem więcej będą się namyślać wrogowie, zanim podejmą jaką akcję.

Gdybyśmy byli zorganizowani, to bylibyśmy sobie zaoszczędzili i 6 listopada 1923. i inne awantury.

Tymczasem u prawicowych stronnictw widzimy opieszałość i lenistwo, którą nazywa się „tolerancją“. Lecz ta tolerancja przypomina wyrozumiałość męża jednej cyrkówki, który tak przyganiał swemu przyjacielowi domowemu: „Panie! od czterech lat nieoddajesz mi Pan pożyczonych pieniędzy; od trzech lat bałamucisz mi Pan żonę, od tygodnia wypijasz Pan skrycie wino z mojej piwnicy. Ale muszę Pana ostrzec, że i moja cierpliwość ma swoje granice.

Jeżeli Pan zacznie i mój tytoń wypalać, wówczas zerwę z Panem wszelkie stosunki osobiste“.

Że tego rodzaju „tolerancja“ jest i u naszych stronnictw praworządnych, to widzimy choćby z tego, że po każdej takiej rewolcie utrzymywane są nadal osobiste stosunki z menerami naszych bolszewików i półbolszewików. —

Jan Kozicki.

Grünbaum znów szkaluje Polskę!

Co powiedział osławiony poseł sjonistyczny o Polsce w Paryżu.

Osławiony poseł żydowski Grünbaum wyjechał, jak wiadomo do Ameryki.

W przejeździe przez Paryż udzielił on wywiadu dziennikarskiego Żyd. Ag. Telegr. w sprawach polskich.

Poseł Grynbaum oświadczył, że uważa problem mniejszości narodowych za jeden z najdonioślejszych problemów w Europie.

Los państw, w których przebywają mniejszości narodowe jest w dużym stopniu zależny od tego w jaki sposób rozwiążą sprawę mniejszości narodowych. W Polsce mniejszość żydowska dalej prowadzi walkę o swoje prawa i **powoli osiąga pewne koncesje.**

Obecna sytuacja gospodarcza w Polsce nie budzi optymizmu przeciwnie **należy się spodziewać pogorszenia sytuacji.**

Strejk górników w Angli wywołał pewne ożywienie w polskim przemyśle, obecnie zaś sytuacja **znów się pogorszyła.** Masy żydowskie w Polsce cierpią przedewszystkiem z powodu warunków gospodarczych. Utrata rynku rosyjskiego uśmierciła całkowicie niektóre gałęzie przemysłu, które znajdowały się przeważnie w rękach żydowskich.

Pozatem rozwój spółdzielności zmniejsza znaczenie pośrednictwa, w którym zydzi są licznie reprezentowani.

Wprowadzenie monopolów państwowych **całkowicie wyrugowało i zrujnowało żydów,** którzy byli zatrudnieni w tych gałęziach życia gospodarczego.

Szkalowanie już rozpoczęło się.

Co się dzieje zagranicą?

Traktat handlowy Polski ze Stanami Zjednoczonymi.

Onegdaj nadeszła wiadomość do poselstwa Stanów Zjednoczonych w Warszawie, że rząd amerykański godzi się na zawarcie traktatu handlowego na przeciąg jednego roku. Wiadomość ta posiada szczególne znaczenie, gdyż dotychczas rząd amerykański nie godził się na inne traktaty jak na 10-letnie.

Niemcy kupują prasę francuską.

Przedstawiciele wielkiego przemysłu niemieckiego nawiązali rokowania o zakupienie dziennika francuskiego „Journal“. Korespondent berliński tego dziennika miał już nawet otrzymać wskazówki w jakim duchu ma pisać swoje korespondencje. Również znany przemysłowiec niemiecki Arnold Rechberg został współwłaścicielem jednego z dzienników paryskich.

Gdy Otto będzie królem Węgier...

Przywódca legitymistów węgierskich hr. Albert Aponyi złożył ciekawe oświadczenie w sprawie stosunku legitymistów do sprawy monarchji na Węgrzech. Mianowicie oświadczył Aponyi, że na wypadek, gdyby dokonano ewentualnego wyboru arcyksięcia Ottona na króla węgierskiego niema absolutnie mowy o pretensjach dynastji Habsburgów do panowania nad innemi krajami poza Węgrami. Aponyi powołuje się na list napisany niedługo przed śmiercią przez cesarza Karola do b. prezydenta parlamentu węgierskiego Rakowskiego. W liście tym cesarz Karol podkreślił ważność sankcji pragmatycznej oraz zaznaczył, że Habsburgowie poza krajem węgierskim nie pretendują do władzy w żadnym innym kraju.

Agitacja komunistyczna w Letgalji.

Od pewnego czasu na terenie całej Letgalji komuniści rozpoczęli gwałtowną agitację za ogłoszeniem autonomicznej republiki letgalskiej pod egidą Sowietów. Agitatorzy, którzy jak stwierdzono są wysłannikami Sowietów, zasypują wsie i miasteczka odezwami. Policja aresztowała onegdaj kilku takich agitatorów.

Sowiecka republika litewska.

Rząd sowietów organizuje na terenie Rosji sowieckiej Sowiecką republikę litewską. Na czele tej republiki stanąć ma prezydjum litewskiej sekcji „komiternu“ w osobach znanych komunistów litewskich Angeretiusa i Mickiewicza—Kapsukasa. Cała trudność polega jedynie na znalezieniu terenu, zamieszkałego przez Litwinów, bowiem takiego nie posiadają obszary S. S. S. R. Podobno teren taki wynaleziony ma być nad samą, najbardziej na północny wschód wysuniętą granicą Polski w pobliżu Drysy i Dyneburga, gdzie się schodzą cztery granice: polska, litewska, sowiecka i łotewska, przytem nastąpić ma sztuczna kolonizacja Litwinów.

Plan zorganizowania takiej republiki oparty jest na stworzeniu przeciwwagi traktatowi sowiecko-litewskiemu i zaszachowaniu Litwy na wypadek, gdyby jej polityka zagraniczna nie szła po linji, wytkniętej przez Moskwę. W ten sposób Sowiety będą mogły w każdej chwili zerwać trakrat, o ile im nie będzie dogadzał, przelewając wzajemne zobowiązania na stworzoną przez siebie sowiecką republikę litewską.

Refleksje
ze wsi polskiej.

Przed 30 laty bili się na wsi tylko 2 partje chłopskie o mandaty, bili się laskami i to nie tak bardzo. To był pierwszy siew zła na wsi.

Plon z tego posiewu udał się dobrze. Dziś mamy stronnictw chłopskich z sześć, a jest nadzieja, że przed wyborami powiększy się ich liczba jeszcze o parę. Dziś już zapowiadają, że w czasie wyborów bić się będą nie laskami, ale nożami i rewolwerami.

Oto dalszy dorobek wsi za lat 30. Żydów posłów niemiel śmy prawie żadnych, a dziś?... A po najbliższych wyborach?... Ilu by ich było za dalszych lat 30?...

A my Polacy? My nie widzimy tego. A może tylko widzieć nie **chcemy,** Żydzi szli idą i pójdą **solidarnie,** a my, Polacy? Nie dość mamy swych własnych partyjników, to mamy jeszcze żydów całą fałangę, którzy nam przewodzą, a my tego nawet się nie wstydzimy.

Czy w Sejmie nie mogliby zgodzić się ze sobą i pomieścić razem: Stapińscy, Bryle, Witosy, Sajnoce, Pluty i Putki i wielu innych? Mogliby, lecz niemieliby **żydzi** tych korzyści, jakie teraz mają.

Rządy liczyły się z żydami. zawierały z nimi „ugody“ i pakty, tylko dlatego, że żydzi są **solidarni,** a my?.

Niezgoda i rozbicie wsi polskiej — to zasługa **rozbijączy** ludu wiejskiego a obojętność na troski ludu tych ludzi z inteligencji, których obowiązek postawił na posterunkach właśnie na wsi polskiej.

Jeżeli chcemy być gospodarzami u siebie w Polsce, to musimy wziąść się do pracy **nad ludem i z ludem** na wsi. Bo tu jest dobry materjał, choć jeszcze nie wyrobiony, to z niego wykrzesać można hart i siłę.

I nie jest to tak trudne. Czyż nie wiecie jak się do tego zabrać, wy, którzy mieszkacie razem z ludem na wsi, wy którzyście wyszli z ludu wiejskiego? — Wy wiecie dobrze, ale **nie chcecie** zacząć, bo ten początek taki trudny... Ot, czekacie, żeby ktoś pierwszy...

A żyd nie czeka i gdzie może zapuszcza swoje macki, swą sieć zarzuca...

Czas nagli, zacznijmy zaraz, zacznijmy jus, w tej chwili. Zacznijcie od tego, by zaprenumerować swym najbliższym „Hasło Narodowe“. To w waszym budżecie nie zrobi różnicy (może dwa śniadania opuścimy), a plon stokrotny wyda.

Również pisać umiecie, napiszcie czasem artykulik, napiszcie swoje uwagi ze wsi, napiszcie o tem, co się dzieje w waszej wsi a wówczas będzie to praca wspólna, która w przyszłości opłaci się, gdy zniknie z naszej wsi żyd, rozpijający lud wiejski.

Nowy czytelnik „H. N.“

Wesoły kącik.

Oszustwo

Mały Morycek wraca po raz pierwszy ze szkoły do domu.

Tate—mówi Morycek — żeby tate wiedział że ta cała szkoła to jeden szwindel. Tate posłał mnie do pierwszej klasy a tymczasem ławki, co my na nich siedzimy, to są całkiem zwikłe ławki bez poduszki.

W sprawie reformy szkolnej.

Obecnie dużo się mówi i pisze o „reformie szkolnej“. Każdyby szkołę polską — bez względu na to, czy jest do tego powołanym, czy nie — reformował na swój sposób. To też ostatnimi czasy pojawiło się tyle pomysłów tej reformy, że właściwie nikt nie wie, jaką ona powinna być, aby społeczeństwu polskiemu przyniosła większą niż dotychczas korzyść osięgalną na podstawie dotychczasowego szkolnictwa.

Że obecna szkoła polska — począwszy od najniższej, a skończywsy na najwyższej nie odpowiada potrzebom polskiego społeczeństwa i państwa: wszyscy to czujemy — i wszyscy się zgodnie na to użalamy.

A jakież są te potrzeby?

Główną potrzebą społeczeństwa jest wychowanie religijne i narodowe. Społeczeństwo bez etyki katolickiej — i miłości swej Ojczyzny — wpajanych od pierwszych lat swej młodości i pielęgnowanych przez wszystkie lata szkolne — pozbawione jest głównych podstaw twórczych swego bytu narodowego i państwowego, które każdy obywatel obojga płci w wychowaniu i wykształceniu szkolnem nabyć powinien. Czy obecne szkoły nasze zaspakajają tę główną potrzebę społeczną w tym stopniu, w jakim naród i państwo poskie od nich domagać się powinny — niech każdy z nas sobie w duszy na to pytanie odpowie.

Drugą potrzebą społeczną jest wychowanie i wykształcenie ekonomiczno-gospodarcze. Jesteśmy społeczeństwem nawskroś rolniczem — opartem o drobny przemysł domowy i warsztatowy, który coraz bardziej upada a nawet zanika. Przemysł fabryczny dopiero się budzi. Bez silnej podstawy gospodarczej: zdrowego rolnictwa — przemysłu i handlu — byt narodu i państwa, nie wiedzieć jak religijnego i patrjotycznego, jest niemożliwy — zachwiany i zagrożony. Czy szkoły nasze polskie — czynią tej potrzebie zadość? W jakim stopniu?

Trzecią potrzebą społeczną jest wychowanie i wykształcenie administracyjne. Cóż nam z tego, że żyjemy religijnie — kochamy Ojczyznę i umiemy panować dla dobra własnego i drugich: jak się rządzić nie umiemy — jak nie umiemy ani słuchać — ani rozkazywać — jak się między sobą kłócimy — wzajemnie się krytykujemy — i dzielimy na liczne — zwalczające się nawzajem polityczne stronnictwa?! Na urzędnika czy to w gminie — czy w powiecie, a nawet i w państwie nikt się wprost nie urodził. Tak jak gdzieindziej w innych zawodach — tak i tu trzeba się wychować i wykształcić w odpowiednich do tego szkołach. A czy my mamy takie szkoły?! Czyśmy o nich pomyśleli?! Czy obecne szkoły przysposabiają nas do życia polityczno-administracyjnego?! W jakiej mierze?! Które?!

Czwartą wreszcie potrzebą społeczną jest wychowanie i wykształcenie wojskowe. Jesteśmy narodem — a obecnie i państwem leżącym na głównym trakcie łączącym wschód ze zachodem. Wszystkie ludy ze wschodu od najdawniejszych czasów tędy dążyły na zachód — i na odwrót wszystkie pochody zbrojne idące ku wschodowi tylko przez Polskę musiały się odbywać. Ale nietylko pochody zbrojne — wszelkie pochody pokojowe, kulturalno-ekonomiczne, tylko przez naszą ziemię tam i z powrotem się przesuwają. A granic naturalnych mamy bardzo mało — zamknąć ich nie możemy — chyba własnemi piersiami. Musimy więc być ciągle w zbrojnem pogotowiu — ciągle na straży — aby nadciągające i przez kraj nasz idące pochody wstrzymywać — odpierać — przepuszczać — nimi kierować— regulować je, by społeczeństwu polskiemu i państwu, raczej korzyść niż szkodę przyniosły. Dlatego obywateli naszych podobnie jak w administracji krajem — tak i w jego obronie — utrzymywaniu ładu i porządku w państwie należy od najpierwszej młodości wychowywać i kształcić w naszych szkołach: elementarnych — ogólnokształcących i zawodowych, odpowiednio w tym celu zorganizowanych — szkołach wojskowych.

Około zaspokojenia tych czterech głównych potrzeb, narodowych i państwowych, winna się obecna dyskusja nad reformą szkolną toczyć — i te 4 potrzeby społeczne winny być w nowej reformie szkolnej uwzględnione. Zaspokojenia tych 4 potrzeb — to wystawienie 4 głównych węgłów, na których gmach naszego szkolnictwa ma spoczywać. **Wychowanie i wykształcenie naszego społeczeństwa polskiego: religijno-narodowe, gospodarcze. administracyjne i wojskowe: to główne warunki naszego bytu narodowego i państwowego.** A jak te warunki można osiągnąć, omówiłem dokładnie w mojej rozprawce p. t. **„Zarys organizacyjny szkolnictwa polskiego“.** która niebawem pojawi się na półkach księgarskich.

W Siernyd. 13. lutego 1927.

Ludwik Młynek.

Etyka żydowskiego handlarza żywym towarem.

Sprzedał własną żonę do domów rozpusty w Argentynie.

Imię Mojżesza Różańskiego znane jest dobrze na bruku Warszawskim. Może nie tyle znane ono jest szerszemu ogółowi, ile kronice kryminalnej. Jest to imię — **Nestora... sutenerów warszawskich,** jednego **z pierwszych... handlarzy żywym towarem,** zresztą najpoważniejszego **„ekspedytora“ poślubionych przez siebie żon do stolicy Argentyny — Buenos-Aires.**

Od **25 już lat** Różański proceder ten uprawia i dopiero niedawno dostał się do rąk policji obyczajowej która ulokowała go na „Pawiaku“ do dyspozycji sędziego śledczego.

Przed 21 laty jeszcze na początku swej „karjery“, Różański poślubił w Warszawie niejaką Chanę Rozenbach.

W kilka tygodni po ślubie Różański wyjechał z żoną swą do Buenos-Aires i tam **sprzedał ją do domu publicznego.**

Lata mijały, a rodzina Chany Rozenbach nie miała, ani o niej ani o jej mężu żadnych wiadomości. Dopiero trzy lata temu matka jej spotkała Różańskiego w Warszawie i po zasięgnięciu opinji dowiedziała się czem się jej zięć zajmuje.

W drodze usilnych starań nawiązała kontakt listowny ze swą córką i wtedy to dowiedziała się, ile ona przecierpiała od chwili swego przybycia wraz z mężem do Argentyny.

Przez długie miesiące toczyły się pertraktacje między Różańskim a teściową, która demagała się listu rozwodowego dla swej córki.

Niewiadomo skąd, Różański dowiedział się, iż jego (niewiadomo która) żona, z którą notabene od 21 lat się nie widział, **posiada znaczny majątek.** Nie bacząc na swoje względem niej postępowanie **zażądał za list rozwodowy połowy jej majątku.** Ofiarowali mu już 1000 dolarów — ale Różański uważał to za zbyt małe dla niego honorarjum.

W międzyczasie zgłosił również pretensje w imieniu swej córki niejaki Waksman z Hrubieszowa, który doniósł, że przed 3-ma laty Mojżesz Różański ożenił się z jego córką Chaną, poczem **wywiózł ją do Argentyny i sprzedał.** Udało się jej jednak wydostać z bagna i wrócić do rodziców.

Sprawa ta oparła się o Rabinat. W międzyczasie jednak Różański został zaaresztowany. Obecnie wytworzyła się nadzwyczaj ciekawa sytuacja.

Poplecznicy Różanowskiego twierdzą, że został on zaaresztowany wskutek de-

Ks. Leon Łomiński. 19

Traktat Wersalski a żydzi

Dlatego też Polska powinna być raczej nienawidzoną, niż wspomaganą. Gdyby Polska odmówiła zaopiekowania się żydami w obrębie swych granic, narody świata powinny od niej stronić i pozwolić na jej wymazanie z oblicza ziemi“. —

2). Szalom Asch, autor „Boga Zemsty“ i t. p. w Jewisch — Times w r. 1919 pisze artykuł „Jak uchroniono żydów polskich od pogromu“ Czytamy w tym artykule.

„W o j s k a p o l s k i e z a r a z po wkroczeniu do jakiegokolwiek miasta, zdobytego na Ukraińcach, Litwinach, lub bolszewikach, natychmiast wyrzynają młodzież żydowską w oczach jej rodziców. A rząd polski wciąż temu zaprzecza, zresztą rząd jest przeciwny pogromom. Postępowanie Polaków rzuciło postrach nietylko na ludność żydowską, ale i chrześcijańską, jeśli Polacy ją wyzwalają.

Warto było bawić na Litwie, rozmawiać z ludnością litewską i obserwować śmiertelny strach przed Polakami, aby, broń Boże nie w padli na miasta i miasteczka, jak to uczynili z Wilnem. Białorusini i Ukraińcy podpalają swoje wsie i miasteczka i uciekają przed Polakami jak przed zarazą. Polacy stali się postrachem małych narodów w Rosji, jak dzikie narody średniowiecza. . .

80 proc. żołnierzy polskich nie umie ani pisać, ani czytać. Większość składa się z rozwydrzonych urwiszów. Wielu oficerów pochodzi z dawnej carskiej armji rosyjskiej i ci wzniecają wśród ciemnych mas chłopskich dzikie instynkty w stosunku do żydów.

W pojęciu polskich wojsk, Polska jest niepodległa, więc można rabować, gwałcić i mordować. Nikomu się w to wdać nie wolno, bo to sprawa wewnętrzno-państwowa.

Jest obowiązkiem sprzymierzeńców, którzy naród ten do życia powołali, oświadczyć polskim panom, że niepodległość i wolność mają swoje granice. Naszym delegatom w Paryżu udało się przekonać rządy świata, że naród polski ze swemi pojęciami o wolności i niepodległości, nie jest zdolny do ochrony mniejszości narodowych, zostających się w jego granicach, a przeto należy roztoczyć nad owemi mniejszościami opiekę Ligi Narodów. Musimy z tego skorzystać. Dopóki jednak Liga nie istnieje, zastępują ją państwa sprzymierzone: Ameryka, Anglia i Francja.

Sprzymierzeńcy, którzy pozwolili Polakom pójść w głąb Rosji. powinni roztoczyć swą opiekę nad żydowską ludnością miast i miasteczek, zajętych przez Polaków. Uczynić to trzeba nie przez komisje zjeżdżające już po dokonanym pogromie, lecz przez ekspedycje oficerów angielskich i amerykańskich, którzy winni towarzyszyć posuwającym się naprzód oddziałom polskim. Zadaniem ich ma być ochrona ludności żydowskiej przed oficerami i żołnierzami polskimi, a jeśli zajdzie potrzeba pewnej ilości żołnierzy, to sądzę, że żołnierze armji amerykańskiej, który walczyli również za wyzwolenie Polski, pójdą na ochotnika, aby bronić braci przed chuliganami.“

C d. n.

nuncjaji jego teściowej Rozenbach i dlatego R. nie udzielił żonie rozwodu przed uzyskaniem wolności

Dużo pracy z tego powodu ma Rabinat warszawski; Rabin Kanał widział się już z zaaresztowanym Różańskim w kancelarji sędziego śledczego i usiłował wpłynąć na niego — ale jak **dotychczas bez skutku.**

Różański po złamaniu życia żonie, chce również wymusić od niej połowę majątku. Oto etyka żydowskiego handlarza żywym towarem!

Wyborne likiery i wódki... żydowskie!

Znów wykrycie tajnej rozlewni wódek w Warszawie.

Od dłuższego już czasu policja warszawska śledziła za właścicielami fałszywej rozlewni wódek. Onegdaj lotna kontrola ustaliła, iż rozlewem wódek z nielegalnego pochodzenia trudni się niejaki E. Rozenwald (Sienna nr. 82). Onegdaj wieczorem funkcjonarjusze lotnej kontroli przy udziale policji udali się do mieszkania Rozenwalda.

Mieszkanie jednak na żądanie policji i dozorcy domu, odmówiono otworzyć, lecz na usilne dobijanie się usłyszano z zewnątrz odpowiedź: „Mamy w domu nie ma". W tym momencie z klatki schodowej z przeciwnej oficyny funkcjonarjusze kontroli skarbowej zauważyli, że w mieszkaniu Rozenwalda znajdujące się tam osoby **wylewają do zlewu wyroby spirytusowe.**

Po otwarciu drzwi przemocą, zastano tam córkę Rozenwaldów wylewającą spirytus do zlewu. Cały stół podłoga kuchni i zlew były zalane wyrobami wódczanemi, zaś w ognisku pieca kuchennego—znaleziono palący się lak i pieczęć gipsową sfałszowaną, z której litery przed wejściem urzędników oskarżeni zdołali zetrzeć.

W mieszkaniu i przyległych komórkach oraz spiżarni skonfiskowano **76 butelek wódki,** na których były etykiety fabryki wódek „Warszawska Wytwórnia" z fałszywemi pieczątkami na szyjkach butelek, Nadto znaleziono zapas korków, laku, próżnych butelek, bańki i balony po spirytusie, oraz przyrządy do rozlewni. —

E. Rozenwald oświadczył, że rozlewem wódki zajmowała się jedynie tylko żona jego i że jakoby rozlewnia funkcjonowała tylko jeden dzień z okazji uroczystości syna kończącego 13 lat. Przyrządy i naczynia oraz wyroby wódczane skonfiskowano, zaś winnych pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Przeciwko oszczerstwom żydowskim.

protestuje Koło Przyjaciół Rumunji.

W związku z ukazującemi się w ostatnich czasach enuncjacjami akademickich organizacyj żydowskich, insynuujących młodzieży rumuńskiej prześladowanie mniejszości żydowskiej Nadzwyczajne Walne Zebranie Akademickiego Koła Przyjaciół Rumunji w Warszawie powzięło uchwałę treści następującej:

„Nadzwyczajne Walne Zebranie Akad. Koła Przyjaciół Rumunji w Warszawie, głęboko dotknięte uchwałami Akademickiej Organizacji Sjonistycznej „Jardenja" i Stowarzyszenia „Wzajemna Pomoc Studentów żydów Politechniki Warszawskiej", świadomie rozpowszechniającemi **gołosłowne wiadomości o rzekomem prześladowaniu mniejszości żydowskiej w Rumunji** i godzącemi w przyjacielskie stosunki, łączące młodzież akademicką rumuńską i polską — gorąco **protestuje przeciwko podobnym uchwałom i piętnuje ich rozpowszechnianie,** stwierdzając jednocześnie, iż w kwestji nauczania w Rumunji **mniejszości mają te same prawa co Rumuni,** że istnieje wiele szkół prywatnych utrzymywanych przez mniejszość żydowską, że wreszcie, iż mając na uwadze harmonję socjalną, dobrobyt i pomyślność państwa rumuńskiego **otoczono jednakową opieką rozwój kultury zarówno mniejszości jak i obywateli narodowości rumuńskiej".**

Jako podstawa do powyższej uchwały posłużyły materjały uzyskane przez prezesa Koła p. Jerzego Korneckiego od delegacji rumuńskiej na 8 Zjeździe C.I.E. w Pradze.

Uchwała jasno przedstawiając stosunek państwa rumuńskiego do mniejszości, ze względu na swój rzeczowy podkład, winna zamknąć wszelką dyskusję w tej sprawie i położyć kres szerzonej akcji organizacyj żydowskich atakujących tolerancyjnie usposobioną akademicką narodową młodzież rumuńską.

—o—

Zażydzenie Uniwersytetu Jagiellońskiego

w świetle ostatnich cyfr.

Według ostatnich obliczeń, na Uniw. Jag. studjuje w roku bieżącym 6414 studentów i studentek — liczba nie zanotowana dotąd w kronikach Wszechnicy Jagiellońskiej. **Żydzi stanowią niesłychanie duży odsetek, bo aż 29 proc.;** na Uniw. Jag. uczęszcza **ich 1847,** w tem 1212 mężczyzn, 635 kobiet.

Na wydziale prawniczym studjuje **żydów 36 proc.,** na filozoficznym **29 proc.,** na medycznym **18 proc.,** na rolniczym **13 proc.** Ogólna frekwencja słuchaczy na poszczególnych wydziałach przedstawia się następująco: teologja 217; prawo 2118, w tem 689 żydów i 74 żydówek; filozofja 3287, w tem 406 żydów i 545 żydówek; medycyna 642, w tem 101 żydów i 13 żydówek, rolnictwo 150 słuchaczy, w tem 16 żydów i 3 żydówki.

W bieżącym roku daje się zauważyć niezwykle duży procent słuchaczek Uczęszcza ich na Uniw. Jag. 2224, czyli 35 proc ogółu młodzieży. Z pośród studjujących kobiet jest 635 żydówek, czyli w stosunku do ogółu słuchaczek 28.5 proc.

Postępy kolonizacji żydowskiej w Bolszewji.

Wskutek interwencji zarządu głównego „Ozet" u „Komzet" sowiecki (państwowy komitet dla spraw kolonizacji żydowskiej) uchwalił wydzielić z obszarów ziemi przeznaczonych dla kolonizacji żydowskiej **około 10 proc.** dla zaspokojenia potrzeb ludności żydowskiej zamieszkałej w środkowych prowincjach S. S. S. R. (Rosja środkowa). Dotychczas korzystali z prawa osiedlenia się na roli jedynie żydzi ukraińscy, białoruscy oraz zamieszkujący tylko pewne prowincje Rosji Środkowej.

Liczba rolników żydowskich na Białorusi przed rewolucją stanowiła 3 proc. ogółu ludności żydowskiej. Żydzi rolnicy zajmowali wówczas obszar 13.000 dziesięcin. **Obecnie zajmują oni 42.000 dziesięcin ziemi, stanowią 6,8 proc. ludności żydowskiej.**

„Komzet" na północnym Kaukazie przeznaczył **2.648 dziesięcin ziemi dla górali żydowskich.** 60 rodzin przystąpiło już do pracy na roli. Rozpoczęto **kolonizację żydów w Uzbekstanie.** Narazie wyznaczono ziemię dla 75 rodzin żydowskich. Rząd wyasygnował 15750 rubli na zakup żywego i martwego inwentarza dla kolonistów.

Przy białoruskiej akademji rolniczej w Horkach została utworzona katedra dla dziejów rolnictwa żydowskiego.

Żydowska szkoła włościańska w Klarasow na Mińszczyźnie przekształcona została na szkołę rolniczą, która ma wyszkolić fachowców w dziedzinie ogrodnictwa i mleczarstwa.

Co się dzieje w całej Polsce?

Strzyżów,

Jeszcze o Patrynie i Judce Horowitzu.

„Hasło Nar." z dn. 13/II br. umieszcza art. p. t. „Bezzność inwalidzi i koncesjonarjusze", oraz art: „Judka Horowitz z Rymanowa i jego przyjaciel George".

Istotnie Marcin Patryn prowadzi hurtowną i drobną sprzedaż tytoniu od przeszło 33 lat, tj. posiada koncesję na hurtownie tytoniową połączoną z trafiką. Ma lat 61, ojciec trojga dzieci niezaopatrzonych i ciężko chory od czasów inwazji moskali którzy nie tylko zrabowali mu magazyn z tytoniami i zdemolowali mu tenże z trafiką o nader wzorowem urządzeniu, ale także skazali go na rozstrzelanie z żoną za przechowywanie w swoich piwnicach inwentarza skarbowego tj. mienia skarbowego złożonego u niego przez straż skarbową, która przed nimi emigrowała po za granice kraju. Cudem nieomal uratowani zostali lecz z przeztrachu oboje ciężko się rozchorowali na serce i odtąd stale już są chorzy. Stał się tedy Marcin Patryn przez Moskali inwalidą już w domu a nie na froncie. Przytem nie dorobił się majątku, bo dom jaki w spadku po rodzicach otrzymał został przez Moskali zdemolowany a przez włamywaczy nie jednokrotnie okradziony, nie daje mu więc dochodu, by mógł się sam bez rodziny swej utrzymać.

Mimo to wszystko wypowiedziano mu koncesję na hurtownię tytoniową połączoną z trafiką czyli wyrzucono go na bruk, bo jako ciężko chory od czasu incydentu z moskalami nie jest już zdolny do innego zawodu ani też nie ma innego ubocznego żadnego zajęcia.

Tymczasem sąsiad jego w sąsiednim Frysztaku niejaki Löw mający ponadto w rynku wyszynk główny a przedtem i fabrykę wódek słodowych oraz tak jak i M. Patryn dom piętrowy własny nie otrzymał wypowiedzenia koncesji na hurtownie tytoniową, będąc zarazem w sile wieku i młodszym właścicielem tej hurtowni. Nie do uwierzenia sprawa!

Albo drugi żyd zwany tu „Chamides" Horowitz syn mało miasteczkowego rabina, powszechnie tu znienawidzony, tak że sami żydzi w jasny dzień mu i ojcu jego wybijają szyby w oknach, bez jakichkolwiek zasług, czy to społecznych czy lokalnych, którzy ani nie służyli w wojsku, chroniąc się dokumentem wyrobionym we Wiedniu i celowo a mianującym go podrabinem, aby nie służyć w wojsku, a swych synów chroniąc także od służby wojskowej chował w piwnicach obcych miejscowości aby policja Polska nie mogła ich dostawić do przeglądu – ten to żyd otrzymuje hurtownie w Rymanowie zwiadowywaną i prowadzoną przez składnicę tamtejszą. Czyż to nie skandal koncesyjny. —

Nota bene nie w ciemię bity, celowo i podstępnie wyławia dokumenta (aby ich

użyć w przyszłości) które urągają wszelkiej prawdzie, a które winny mu być skonfiskowane a autorowie ich pociągnięci do odpowiedzialności karnej —

Przez przeprowadzenia dochodzeń odpowiednich ów „przyjaciel" George'a, dostaje na podstawie tychże koncesję na hurtownią tytoniową w Rymanowie nader korzystną.

A mimo to, że polecono mu odebrać i tę hurtownię tytoniową mu oddano tymczasowo w zawiadostwo, innemu już zasłużonemu inwalidzie, to on dalej ją dotąd prowadzi a nawet kpi sobie, że takie nadanie zaistnieje na papierze, a on i dalej hurtownię prowadzić będzie!

Czy nie kpiny to już? Takiego żyda nie umiejącego ani pisać po polsku, a choć je tyle lat chleb polski, nie umie także dobrze mówić po polsku. A dlaczego? Bo ma szczególniejszą zdolność w wyłapywaniu dokumentów fałszywych — i także wszędzie ze wstydem dla autorów produkować i głosić lub odczytywać tu ich korespondencje między swymi zwolennikami pochodzącymi z samych szumowin żydowskich tutejszych. —

Osobnik więc, który, jeżeli mu potrzebnem, jest sjonistą, to ortodoksem, to wybitnym patrjotą polskim przez nadanie mu tego patentu przez tutejszego stolarza pełniącego obowiązki i urząd komisarza gminnego (następstwa ciągłych rządów komisarskich) to patrjotą węgierskim, otrzymuje koncesję na hurtownię tytoniową. Smutne to ale prawdziwe.

100 rabinów przed sądem.

Senzacyjny proces w Łodzi.

Wielką senzację wywołał w Łodzi fakt skierowania **skargi sądowej przez adw. Łaskiego przeciw 100 rabinom.** Sprawa przedstawia się następująco:

Niejaki B. Borenstein porzucił żonę i udał się do Szwajcarji gdzie starał się uzyskać rozwód. Z powodu nieobecności żony rozwodu nie mógł uzyskać, wobec czego zebrał 100 podpisów rabinów na dowód, że zezwalają oni na rozwód, i to zgodnie z przepisami żydowskimi wystarcza do uzyskania formalnego zwolnienia od ślubów małżeńskich. Borenstein przedstawił 2 świadków stwierdzających, że żona jego jest warjatką, a na podstawie polecenia naczelnego rabina z Bazylei uzyskał podpisy 99 rabinów w Polsce,

Żona Borensteina zwróciła się wobec tego do sądu z prośbą o interwencję.

Komuniści-żydzi przed sądem.

Przed przeszło dwoma laty w grudniu 1924 r. Okręgowy Urząd Policji Politycznej w Warszawie otrzymał poufne doniesienie, że w lokalu przy ul: Leszczyńskiego 19 mieszczącym trzy związki pracownicze, a mianowicie: Związek Zawodowy Żydowskich Pracowników Fryzjerskich, Związek Służby Domowej i Związek Zawodowy Spożywczy uprawiana jest **agitacja komunistyczna**, kolportowana jest literatura treści komunistycznej itp.

Owa agitacja i kolportaż miały być prowadzone przez członków Zw. Młodzieży Komunistycznej.

Wedle doniesień propagandę prowadzili zwłaszcza żydzi: Kaufman, Bodner i Aaram Alter Zalinwarger.

W lokalu na Lesznie służąca Łaja Frajderajch miała się zajmować sprzedażą gazet komunistycznych zarówno polskich jak i żydowskich.

Krążyły więc w lokalu związków czasopisma: „Zum Kampf", i „Więzień Polityczny".

Treść żydowskiego „Zum Kampf" „referował" biegły p. Jerzy Orenstein—Oreński.

Do odpowiedzialności sądowej pociągnięto ostatecznie Kaufmana, Bodnera, Zelinwargera, Szyję Żółtaka, Srula Majdenberga, przy którym znaleziono 6 egzempiarzy czasopisma „Zum Kampf", wreszcie Abrahama Poksina i Łaję Frajdenrajch.

Bodner i Zelinwarger znani byli podobno policji politycznej jako czynni członkowie „Czerwonej Sekcji Młodocianej" i jako inicjatorzy i organizatorowie „Tygodnia Lenina".

Ponadto Bodner i Zelinwarger mieli również w dniu 1-go lutego 1925 r. wywiesić na przewodniku tramwajowym przy ul. Żelaznej **czerwony sztandar komunistyczny**, który jako dowód rzeczowy dołączono do sprawy.

Sztandar ów zawiera napisy po obu stronach płachty; po jednej w języku żydowskim, po drugiej w języku polskim.

Po przeprowadzeniu przewodu sądowego prokurator Nissenson uznał za możliwe zrzec się oskarżenia w stosunku do trzech oskarżonych, popierając oskarżenie jedynie w stosunku do Żółtaka i Łaji Frajdenrajch

Sąd pod przewodnictwem sędziego Kozakowskiego wydał wyrok, na mocy którego Żółtak został skazany na 1 rok więzienia.

W stosunku do Kaufmana Bodnera sprawa uległa umorzeniu wskutek śmierci oskarżonego.

W jaki sposób żyd Maxamin

został wice-prezesem ZZK. w Warszawie.

Jak to było przy uroczystem otwarciu zakupionego domu w Krakowie, przy ulicy Warszawskiej № 15|17.

Żyd Maxamin był sobie biednym dyżurnym ruchu w okręgu DKP. we Lwowie, ale jako sprytny wiedział o tem, że istnieje potężny Związek Zawodowy kolejarzy i że w tym Związku może prowadzić swoją egzystencję, korzystniejszą dla siebie niż przy pełnieniu służby jako dyżurny ruchu.

Karjerę swoją jako obecny wiceprezes ZZK. rozpoczął od publicznego występywania na zwoływanych wiecach, wmawiając w ogół nieuświadomionych mas kolejarskich, że powodem ich marnej egzystencji są winni burżuje i kapitaliści, to też ogół kolejarzy w nadziei, że narodzony Maxamin wybawi ich z domu niewoli i polepszy im ich byt materjalny — on też jednogłośnie przez nieuświadomjone masy wybrany został na wiceprezesa ZZK.

I obecnie ten sam Maxamin, który głosił wyzwolenie klasie robotniczej stał się sam burżujem i kapitalistą a masy kolejarskie jak były karmione tak i nadal są — obiecankami ze strony swych wybawicieli.

Na podstawie, że Maxamin jest wiceprezesem został zwolniony ze służby zawodowej, dla prac związkowych kosztem Skarbu Państwa. Nie jest przez nikogo kontrolowany i dlatego też dobrze mu się powodzi, a biedni pracownicy kolejowi polacy, znajdują się obecnie już nie w niewoli kapitalistów i burżujów, lecz w prawdziwej niewoli u swoich wybranych żydów prowodyrów. —

Maxamin mając jednę całkowitą gażę ze Skarbu Państwa, drugą ze Związku i naturalnie całkiem dobrze mu się powodzi a oprócz tego, jak oświadczył Jan Grelowski mąż zaufania ZZK. w obecności świadków Rudolfa Kleczki i Franciszka Chrząszcza, zażądał od Związku 1.200 złotych na wprawienie złotych zębów, co też Związek wyasygnował owych 1200 zł. za które p. Maxamin wprawił sobie wyżej wspomniane zęby.

Nieszczęśliwe masy kolejarskie dają się prowadzić na smyczy przez różnych krzykaczy i swoją krwawicą wzbogacają swoich wrogów przez siebie samych wybraynch

Przez X laty omawiali i agitowali w masy kolejarskie, że nie mają swego własnego domu, że należałoby taki dom wybudować albo zakupić, co też kolejarze ofiarowali swój ostatni grosz i taki dom został przy ul. Warszawskiej zakupiony.

Otóż przy otwarciu tego domu w listopadzie 1925 r. po odbytem zebraniu Maxamin wspólnie z innemi mężami zaufania zaproponował w tymże dniu zabawę rzekomo na dochód kosztów zakupna tego domu. I tak dla mas kolejarskich urządzono bufet i naturalnie każden biedak kolejarz musiał chcąc wypić i zjeść, drogo zapłacić, natomiast mężowie zaufania w liczbie 70 udali się w tym samym dniu z Maxaminem na czele) do hotelu Francuskiego tam urządzili sobie huczną i sutą libację kosztem tych biedaków kolejarskich. Otóż mamy dowód, że towarzysze i rzekomi obrońcy ludu, wstępują przy pomocy obałamuconych mas właśnie sami w ślady kapitalistów i burżujów.

Kolejarze już, jak sami stwierdzili, zostali niejednokrotnie przez swoich prowodyrów wyprowadzeni w pole, a najświeższy godny zanotowania fakt jest ten, że w nowo zakupionym domu zamieszkują właśnie sami prowodyrzy, to też na łamach Hasła Narodowego wzywamy po raz drugi miarodajne czynniki do wydobycia ze siebie energji i powołania tych wszystkich zwolnionych prowodyrów do służby zawodowej i nie zasłaniania ich kosztem Państwa, by ci żerowali i uprawiali agitację między pracownikami kolejowymi, — po niejakim czasie agitatorzy i mężowie zaufania dorobiwszy się majątku na biednych kolerzach zostawiają ich bez jakichkolwiek opieki — odchodzą — jak to już miało miejsce z czechem Kluczką któremu kolejarze wybudowali wielki gmach przy placu Matejki i obenie Kluczka już nie jest więcej hamulczym na kolei lecz mieszka w apartamentach wspaniale urządzonych a natomiast kolejarze mieszczą się po suterynach i ciasnych mieszkaniach, dochód zaś z tych domów niewiadomo gdzie się podziewa, bo ani sieroty ani wdowy po kolejarzach nie otrzymują ani grosza.

Na łamach pisma naszego „Hasła Narodowego" odzwierciedliłiśmy gospodarkę Zw. Zaw. Kol. i wymieniliśmy prowodyrów w osobach: Batora, Chudzika, Mastka dalej żydów Schonguta Gutreicha i Maxamina zwracając się z apelem do Rządu aby ich powołał do pracy zawodowej a nieodstawiał ich kosztem państwa i biednych pracowników kolejowych, by ci uprawiali wrogą dla państwa agitację, którzy wmawiają w ogół hasła bolszewickie i oświadczamy że będziemy swoją rękę w tym kierunku kontynuować aż do zupełnego zwycięstwa i wyzwolenia się z pęt żydowskich haseł komunistycznych. —

Hej! Towarzysze! prowoderzy i obałamuceni polacy nawróćcie się z tej drogi bo robota Wasza jest podłą, — bo Zw. Zaw. Kolej. ma być Związkiem humanitarnym, wzajemnie się wspierającym, a nie politycznym.

W następnym numerze „Hasła Narodowego" napiszemy o żydku Herlingerze jak ten wmawiał w ogół i nawoływał masy do czynnego wystąpienia przeciwko obecnemu ustrojowi Państwa i taki żydek doszedł do tego aż, że z hamulczego został mianowany adjunktem kolejowym.

Kraków, dnia 14/II. 1927.

„Prezes“ żydowskich brylanciarzy pod kluczem

Mimo młodego wieku **Nachman Kamer** w hierarchji złodziejskiej zajmował stanowisko **bardzo wysokie**. Dwudziestodwuletni ten, wielce obiecujący **żyd** w szybkim bardzo czasie zdobył mozolną i „solidną“ pracą stanowisko **„prezesa brylanciarzy“**.

Grasował po Warszawie wespół z towarzyszem swych wypraw **Moszkiem Aronem Dąbrowiakiem**, lecz wkrótce zajęła się nimi bardzo pieczołowicie policja. Panowie postanowili tedy przenieść się na inny teren, udali się tedy na występy gościnne na prowincję.

W Częstochowie udało im się zawrzeć tranzakcję z p. Marjem Sztillerową, która dała im dwieście złotych i dwa pierścionki za które otrzymała kolczyki ze „szkiełkami.

Również i p. Chana Kolchorowa dała się wziąć „na kawał“ przez panów brylanciarzy. Ofiara ich wymieniła palto karakuło, pierścionek i obrączki za kolczyki własnej produkcji pp. „jubi'erów“.

Przyłapani wreszcie stanęli przed Sądem Okręgowym w Piotrkowie, który na sesji wyjazdowej w Częstochowie rozpoznawał tę sprawę i skazał obu oszustów na **3 lata więzienia każdego.**

Przy aresztowaniu Kamer wręczył policjantowi portfel, który zawierał 190 zł. Wobec tego na Kamera ciążył ponadto zarzut usiłowania łapówki.

Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpoznawał tą sprawę i skazał każdego z nich na 2 lata więzienia.

Dwóch następców Berka Joselowicza

Wojskowy Sąd Okręgowy rozpoznawał onegdaj sprawę dwóch szeregowców — żydów, z których jeden oskarżony był o spowodowanie uszkodzenia ciała celem zwolnienia od obowiązku służby wojskowej, drugi zaś o umyślne zezwolenie na ten czyn.

4 go listopada ub. roku kapitan 28 go pułku artylerji polowej w Rembertowie zauważył, że twarz szeregowca Hersztajna jest **silnie poparzona**, wobec czego dowódca odesłał go do szpitala.

W szpitalu Hersztain zeznał, że kolega jego szeregowiec Icek Majer Zylberberg **wlał mu do ucha gorący płyn**, który właśnie spowodował ciężkie uszkodzenie ciała.

Obu szeregowców stawiono przed Sąd Wojskowy, gdzie Zylberberg zeznał, że uczynił to przez złość nie zaś jak twierdzi Hersztain na próbę, chcąc stwierdzić czy w szpitalu nastąpi zwolnienie z wojska.

Lekarze — eksperci orzekli, iż obecnie Hersztajn, jako **zupełnie głuchy jest niezdolny do czynnej służby wojskowej** i zaliczyli go kategorji „C“.

Sąd Wojskowy nie dał wiary tłumaczeniu oskarżonych i skazał Hersztaina na 1 rok więzienia, Zylberberg został zaś skazany na jeden rok i 8 miesięcy więzienia.

Bez komentarzy!

120 sowietów żyd. w Bolszewji.

Z końcem 1926 r. stwierdzono na Ukrainie 875 sowietów różnych narodowości, w tej liczbie 843 sowietów wiejskich oraz 12 miejskich. Przytem rosyjskich sowietów było 31, niemieckich 202, polskich 119, **żydowskich 95**, mołdawskich 2, bułgarskich 42, greckich, 23, czeskich 12, białoruskich 2 oraz szwedzkich 1. Pozatem w Mołdawskiej Republice sowieckiej utworzono 6 rosyjskich sowietów, 4 niemieckich, 1 polski, 25 **żydowskich**, oraz 1 bułgarski. Reszta zaś sowietów, t. j. 301 są ukraińskie.

Żydzi - „dzielni“ żołnierze polscy!

Na onegdajszem posiedzeniu sejmowej **komisji** wojskowej obradowano nad projektem ustawy o poborze rekruta na r. 1927.

Ustawę referował przewodniczący, komisji poseł **Mączyński** który przedstawił szczegółowe dane co do ilości osób obowiązanych do służby wojskowej, oraz co do ilości tych, którzy zostają faktycznie

Pos. Mączyński, podając cyfry stawiennictwa się do służby wojskowej, oświadcza co następuje: Za uznanych jako zdolnych do służby wojskowej nie zjawia się do formacyj: Polaków 3 proc., Rusinów 3 i pół proc., Niemców 4 i pół procent, **Żydów 9 procent!**

Oto „dzielni“ żołnierze żydowscy w Polsce!... w świetle faktów.

Bóżnica tajnym składem trucizny alkoholowej.

W Stryju aresztowano żyda S. H. Hauptmana, który prowadząc na wielką skalę **tajną gorzelnię**, okradał skarb polski i truł swoich odbiorców.

Ślady po energicznych dochodzeniach policji, która obsadziła lokal Hauptmana, doprowadziły do znajdującego się naprzeciw żydowskiego **domu modlitwy**, gdzie przeprowadzona rewizja wykryła **magazyn wódek**, pochodzących z tajnej gorzelni Hauptmana. Między znalezionemi wódkami znajdowały się **przeróbki ze spirytusu do palenia**, które były formalnie trucizną.

Hauptmana aresztowano i osadzono w więzieniu.

Z całej Polski.

Niemcy gwałcą naszą granicę. Z Gdańska donoszą o fakcie bezpośredniego pogwałcenia naszej granicy. Kilka dni temu oddział wojsk niemieckich w pełnem uzbrojeniu, odbywający ćwiczenia nad polską granicą w wiosce Rodzone (zamieszkałej przez Niemców), zatrzymał się na kilkunastominutowy odpoczynek. Zaznaczyć należy, że według umowy polsko — niemieckiej wszelkie ćwiczenia wojskowe muszą być zgłoszone na 24 godzin przedtem u starosty pogranicznego. Natomiast w tym wypadku nie wolno było zbliżać się oddziałom uzbrojonym do granicy na odległość mniejszą niż 500 mtr.

Druk nowych bankotów polskich. W najbliższym czasie wykończony został druk nowych banknotów polskich w odcinkach pięć dziesięć i dwadzieścia złotowych.

Posłowie — zdrajcy przeniesieni do Poznańskiego. Onegdaj przybyli pod ostrym konwojem do Warszawy, specjalnym pociągiem, t. zw. więźniarce, aresztowani w styczniu br. posłowie białoruscy: Taraszkiewicz, Rak-Michałowski, Miotła, Wołoszyn i Hołowacz. — Wagon został doczepiony w Warszawie do kurjera poznańskiego, którym aresztowani posłowie w ciągu dnia odjechali — jak słychać — do znanego więzienia w Wronkach.

Kronika krakowska.

W sprawie włączenia Zagłębia Krakowskiego do zakresu działania dyrekcji kolei w Katowicach, planowanego przez sfery górnośląskie, odbyło się we środę wieczorem protestujące zebranie przedstawicieli 52 krakowskich zrzeszeń gospodarczych, oświatowych itd. Na zebraniu tem, zwołanem przez prezydenta m. inż Rollego wygłoszono szereg przemówień, w których m. in. wskazywano na celowe zabiegi przemysłowców niemieckich na G. Śląsku, dążących do zniszczenia polskiego przemysłu węglowego i żelaznego. Zebrani uchwalili upoważnić prezydjum miasta do wypracowania odpowiedniego memorjału i wręczenia go rządowi przez specjalną delegację.

Stan chorób zakaźnych w Krakowie w czasie od 13 do 19 bm był następujący: zachorowań na szkarlatynę zanotowano 8, na tyfus brzuszny 3, na meningitis epidemica 1, na dyfterję 1, na ospę wietrzną 3, na różę 1.

Czy wiecie, że . . .

...Statystyka wykazuje, że jeden student przypada na 340-u mieszkańców, na 500 w Czechosłowacji, na 720 w Niemczech, na 803 we Francji, na 806 w Rumunji, na 1037 w Polsce oraz na 1142 we Włoszech Jeden słuchacz wyższych szkół technicznych przypada na 1105 mieszkańców w Czechosłowacji, na 1200 w Austrji, na 1350 w Polsce i na 2205 w Niemczech. „L'homme libre“ przytaczając te dane dochodzi do wniosku, że Czechy i Austrja są krajami stojącymi na najwyższym poziomie rozwoju intellektualnego, przedstawiającego się nawiasem mówiąc dla całej Furopy w niezbyt korzystnem świetle.

—o—

..Kilkakrotnie wyłoniła się w Hiszpanji myśl połączenia Afryki z Hiszpanją tunelem przechodzącym przez cieśninę gibraltarską. Realizacja tej myśli napotykała dotąd na trudności, ponieważ stosunki hiszpańskie w Marokku nie były bardzo pewne. Co się tyczy strony technicznej, to budowa tunelu który będzie długi na 16 km. nie napotyka na znaczne trudności. W związku z tym tunelem planowaną jest też linja kolejowa, przecinająca Afrykę północną, aż do Sahary. Budowa tej linji kolejowej jest o wiele trudniejszą niż sama sprawa tunelu, albowiem jeśli linja musi mieć jakąś wartość, wówczas tor kolejowy musi być bardzo szeroki, albowiem wozy kolejowe hiszpańskie są też bardzo szerokich rozmiarów.

Król hiszpański tym projektem tunelu bardzo się zainteresował, a rząd chce przystąpić do jak najenergiczniejszej jego realizacji by uprzedzić Francję, która planuje również linję kolejową przez Saharę. Obawiają się w Hiszpanji, że ta francuska kolej może zaszkodzić hiszpańskim interesom w Marokku. Dlatego Hiszpanja i Francja będą ze sobą rywalizowały by jaknajprędzej urzeczywistnić swoje plany kolejowe.

—o—

...W Londynie rozpoczęto budowę 20 teatrów świetlnych połączonych z dancingami i restauracjami. Pomieszczą one 53.000 widzów. Koszt obliczony jest na 10 miljonów funtów; kapitałów dostarczyli bankierzy angielscy i amerykańscy.

—o—

...Jeden z angielskich dziennikarzy w Chinach gdzie trwają zacięte walki opowiada w swej korespondencji o wspaniałym obiedzie który wydał na cześć prasy w dzień Nowego Roku generał Czang Tso Lin.

Obiad wydano w jednem z miasteczek na północnem froncie w pół zrujnowanym pałacu jakiegoś chińskiego magnata.

Sala pełna była bezcennych dzieł sztuki chińskiej ale okna wszystkie wyjęte.

Menu obiadu składało się z czterdziestu kilku potraw, wśród których nie brakło słynnych „jaskółczych gniazd“.

Ale najwyszukańszą potrawą były żywe nowonarodzone białe myszy. Polewało się je jakimś ostrym sosem i połykało niczem ostrygi.

Czternastu gości — europejczyków wstało od stołu bo zrobiło im się niedobrze.

—o—

..Policja amerykańska wykryła w San Antonio już nie szkołę ale prawie uniwersytet złodziejski w teoretycznych wykładach i praktycznych zajęciach, bowiem uwzględniano ostatnie zdobycze nauki i techniki. Specjalny kurs poświęcony był najbardziej skomplikowanym zagadnieniom z dziedziny „kasiarstwa“, wprawiano się w strzelanie do stałych i ruchomych celów etc. Egzamin konkursowy na „dyplomowanego bandytę“ był podobno bardzo trudny. Na wszystkich ścianach tego oryginalnego zakładu naukowego widniały plakaty z ostrzegawczym napisem: „Nie należy pozostawiać odcisków rąk!“

Rozszerzajcie „Hasło Narodowe“!

Adres Redakcji i Administracji;
Kraków, pl. Matejki l. 7. I. p.
Telefon nr. 4270 — Konto czek. 405.585
Oddziały; Lwów, Rozwój, Legionów 3. I. p. w podworcu na prawo. Poznań, Kirschkowa, Gwarna

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz mm. — Ogłoszenia zwykłe zł. 0·20. Nadesłane zł. 0·40. Dział ekonomiczny i komunikaty zł. 0·80. I-sza strona i inne tekstowe zł. 0·80. Ogł. świąt. 50 procent droższe. Dla urzędn. państwow. emer. robotn inwal. i posz. pracy rabat.
CENY PRENUMERATY: miesięcznie: 1·35 zł. kwartalnie: 4.— zł.
W Ameryce prenumerata roczna 6 dolarów,
Ceny zrozumieć należy wraz z dostawą do domu.

Za Spkę wydawniczą i redaktor odpowiedzialny: Jan Kozicki. Drukarnia Mieszczańska, Kraków, Batorego 6. Tel. 101